

## Of own accord

Only for a moment did I forget  
that it's now. My station of honest memory.

Hiatus of moments worn like satin.  
Mistaken leads followed. Of own accord. You can

miss scabs, the grazing of cuticles.  
The patina of silvery blood. Let's revisit those

Conversations. The stucco of dried branches, leaves  
of flint. These etchings, left over from childhood.

Are you now certain existence is worth your while,  
though we are set apart by dreams and the scale of cold.

That it's worth connecting with this place,  
which, once again, has repelled us.

To fall into addiction. Into the screaming night  
suspended on the cusp of dawn. At the appropriate

time, to use pause, deft cuts closing  
in on your name. Fearing oversights.

And crossing like carnivals across the rails of eyes,  
the stations of lips. The glistening surface of a hand.

Feeling the charge course between our skins.  
To bind in one: you, me. Mercy as silent as the Host.

**TOMASZ HRYNACZ**

*translated by Marek Kazmierski*

**OFF\_**

## Z własnej woli

Tylko przez chwilę zapomniałem,  
że to już. Stacja w szczerym polu pamięci.

Rozziew przetartych jak aksamit chwil.  
Mylenie kierunków. Z własnej woli. Można

tęsknić za strupami, przetarciami naskórka.  
Patyną srebrnej krwi. Jeszcze wrócimy do tamtych

rozmów. Do sztukaterii suchych patyków, listka  
draski. Tych rycin, co zostały z dzieciństwa.

Czy teraz jesteś przekonany, że warto być,  
mimo że różnią nas sny i skala zimna.

Że warto związać się z tym miejscem,  
które znów nas bezlitośnie odrzuciło.

Popaść w uzależnienie. W krzyżyk nocy  
zawieszony na grani świtu. W odpowiednim

czasie użyć pauzy, cięciem zbliżyć się  
do twego imienia. Bać się, aby nie przeoczyć.

I przejść niczym święto przez tory oczu,  
przystanki ust. Wierzch dłoni lśniącej.

Czuć linie napięcia między naszymi skórami.  
Związać w jedno: ciebie, mnie. Litość cichą jak hostia.

**TOMASZ HRYNACZ**

*translated by Marek Kazmierski*

